

Sygn. akt II K 431/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Stupnicki

Protokolant: Joanna Szajkowska

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Krzysztof Długosz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 17 czerwca 2014r., 2 września 2014r., 14 października 2014 r., 8 grudnia 2014 r. i 4 lutego 2015 r.

s p r a w y : W. K.

syna H. i L. zd. W.

ur. (...) w J.

oskarżonego o to, że:

w dniu 03 stycznia 2014 roku w J. przy ulicy (...), na drodze krajowej numer (...), około godziny 17:25, jadąc samochodem osobowym R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w którym pasażerem była małaletnia J. K., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że jadąc w kierunku miejscowości J. nie zastosował się do znaku poziomego zakazu wyprzedzania P-3, wykonując manewr wyprzedzania innych poprzedzających go pojazdów w miejscu zabronionym, a podczas wykonywania tegoż manewru nie zachował należytej ostrożności, dokonując niewłaściwej oceny zmieniającej się sytuacji na drodze i nie dostosowując prędkości do panujących warunków drogowych, w wyniku czego podczas trzeciej fazy manewru wyprzedzania, na skutek niepodjęcia właściwych manewrów, utracił panowanie nad pojazdem, przejechał na lewy pas ruchu dla swojego kierunku jazdy, bezpośrednio przed nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochód osobowy R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez R. M. (1), w którym pasażerami byli K. M. oraz małaletni S. M. i N. M., zajeżdżając mu drogę i doprowadzając do zderzenia, w skutek czego:

- N. M. doznała obrażeń ciała w postaci rozległego urazu wielonarządowego, a zwłaszcza urazu głowy i kręgosłupa szyjnego z całkowitym rozerwaniem więzozrostu szczytowo-potylicznego i złamaniem trzonu kręgu C6 z całkowitym przerwaniem rdzenia kręgowego w tym miejscu, co skutkowało jej zgonem w dniu 04 stycznia 2014 roku,
- K. M. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia i perforacji jelita czczego, złamania żeber od I do VII po stronie prawej, złamania żeber od I do III i V po stronie lewej, złamania rękoności mostka, odmę płucnowej prawostronnej, wysięku płucnowego, stłuczenia krezki, stłuczenia wątroby, stłuczenia powłok brzucha, stłuczenia okolicy obojczyka lewego i stłuczenia obu podudzi, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk,
- R. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości udowej prawej, stłuczenia płuca prawego miernego stopnia, skręcenia kręgosłupa szyjnego z dyskretnym podwichnięciem kręgu C2, złamania żeber od VII do IX po stronie prawej, wielomiejscowego otarcia naskórka skóry twarzy i klatki piersiowej, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 kk,

- S. M. doznał obrażeń ciała w postaci złamania II, III i IV kości śródstopia lewego, stłuczenia i skręcenia śródstopia prawego, stłuczenia ściany brzucha i okolicy lędźwiowej, ogólnych potłuczeń, przemijającego krwimoczu i otarć naskórka pachwin, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 kk,
- J. K. doznała obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości udowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania kostki przyśrodkowej podudzia lewego, stłuczenia powłok brzucha i stłuczenia pęcherza moczowego, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżonego **W. K.** za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, eliminując, iż nie zastosował się do znaku poziomego zakazu wyprzedzania P-3, umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a przyjmując, iż nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym m. in. wykonując manewr wyprzedzania niezgodnie z art. 24 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym Dz. U. 2012.1137 j.t. z późn. zm., tj. czynu z art. 177 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to za podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 42 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **W. K.** środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 (pięciu) lat;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **W. K.** środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią małoletniej N. M. w kwotach po 15000 (piętnaście tysięcy) złotych na rzecz K. M., R. M. (1) i S. M.;

IV. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego **W. K.** środek karny w postaci nawiązek w kwocie 10000 (dziesięć tysięcy) złotych płatnej na rzecz pokrzywdzonego S. M., w kwotach po 15000 (piętnaście tysięcy) złotych płatnych na rzecz pokrzywdzonych K. M. i J. K. oraz w kwocie (...) (dwadzieścia tysięcy) złotych płatnej na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1);

V. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu **W. K.** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza ustalając na podstawie art. 70 § 1 pkt 1 k.k. okres próby na 5 (pięć) lat;

VI. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **W. K.** karę 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 (trzydzieści) złotych każda;

VII. na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów zalicza oskarżonemu **W. K.** okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 3 stycznia 2014 r. do dnia 10 lutego 2015 r.;

VIII. na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego **W. K.** na rzecz pokrzywdzonych R. M. (1), S. M. i K. M. kwoty po 1140 (jeden tysiąc sto czterdzieści) złotych zaś na rzecz pokrzywdzonej J. K. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych;

IX. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca oskarżonemu **W. K.** dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz 318/14, pokrzywdzonemu R. M. (1) dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz 317/14, (...) Szpitalowi (...) we W. dowód rzeczowy opisany w wykazie 316/14, Wojewódzkiemu Centrum (...) w J. dowód rzeczowy opisany w wykazie 315/14;

X. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza w całości od oskarżonego **W. K.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych wymierza mu 550 złotych opłaty.

Sygn. akt II K 431/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. mieszka w K. przy ul. (...). Aktualnie jest osobą bezrobotną.

(dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego W. K. k.118-123,461)

W dniu 3 stycznia 2014 roku W. K. jechał swoim samochodem osobowym R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wraz ze swoją małoletnią córką J. K. z W. do J.. Jadąc drogą krajową nr (...), ulicą (...) w J. około godz. 17.25 W. K., nie zachowując należytej ostrożności podjął manewr wyprzedzania kolumny co najmniej 2 samochodów osobowych pomimo, że ze względu na ukształtowanie jezdni w tym miejscu a co za tym idzie możliwości dostrzeżenia pojazdów poruszających się z przeciwnego kierunku jazdy brak było możliwości bezpiecznego zakończenia tego manewru zwłaszcza więcej niż pojedynczego pojazdu. W miejscu w którym kontynuował manewr wyprzedzania – na odległości 95 metrów znajduje się bowiem oznakowanie poziome P – 3 tj. tzw. linia ciągła w kierunku J.. Wykonując manewr wyprzedzania W. K. poruszał się z prędkością około 90 km/h, która to prędkość, biorąc pod uwagę fakt wykonania manewru powodującego zmianę toru jazdy pojazdem tj. manewru wyprzedzania, nie była prędkością bezpieczną ani dostosowaną do panujących warunków na drodze. Z tych też względów W. K. podczas trzeciej fazy manewru wyprzedzania, na skutek niepodjęcia właściwych manewrów, utracił panowanie nad pojazdem, przejechał ponownie na lewy pas ruchu dla swojego kierunku jazdy, bezpośrednio przed nadjeżdżający z przeciwnego kierunku – poruszającego się od strony J. – samochód osobowy R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zajeżdżając mu drogę i doprowadzając do zderzenia obu pojazdów. Samochód ten był kierowany przez R. M. (1), w którym pasażerami byli jego żona K. M. oraz ich małoletnie dzieci S. M. i N. M.. W sytuacji drogowej spowodowanej zachowaniem W. K. R. M. (1) nie miał możliwości uniknięcia zderzenia obu pojazdów.

(dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. K. k. 118-123,393-395,461, 499;
- zeznania świadka G. N. k. 216-217,540-541;
- zeznania świadka B. L. k.22-25,541-542;
- zeznania świadka B. W. k.156-157,542;
- zeznania świadka M. Ł. k.208-209;
- zeznania świadka P. W. k.64-65,504-505;
- zeznania świadka T. W. k.133-134,503;
- zeznania świadka S. P. k.66,503-504;
- zeznania świadka R. M. (2) k.166-167,502-503;
- zeznania świadka M. B. k.151-152,502;
- zeznania świadka R. M. (1) k.106-107,500-501;
- zeznania świadka K. M. k.242-243,500;
- zeznania świadka J. K. k.497-499;

- protokół oględzin miejsca wypadku k.2-4;
- protokoły oględzin pojazdów wraz z dokumentacją fotograficzną k.30-35,36-41,49-63;
- szkic miejsca wypadku wraz z dokumentacją fotograficzną k.4a,4b;
- sprawozdania z przeprowadzonych badań krwi k.221,222,225,226;
- opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu pojazdu k.273-313;
- opinia uzupełniająca biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu pojazdu k.596-598).

W wyniku zderzenia obu pojazdów wszyscy poruszający się nimi doznali obrażeń ciała. N. M. doznała obrażeń ciała w postaci rozległego urazu wielonarządowego, a zwłaszcza urazu głowy i kręgosłupa szyjnego z całkowitym rozerwaniem więzozrostu szczytowo-potylicznego i złamaniem trzonu kręgu C6 z całkowitym przerwaniem rdzenia kręgowego w tym miejscu, co skutkowało jej zgonem w dniu 4 stycznia 2014 roku. K. M. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia i perforacji jelita czczego, złamania żeber od I do VII po stronie prawej, złamania żeber od I do III i V po stronie lewej, złamania rękoności mostka, odmy opłucnowej prawostronnej, wysięku opłucnowego, stłuczenia krezki, stłuczenia wątroby, stłuczenia powłok brzucha, stłuczenia okolicy obojczyka lewego i stłuczenia obu podudzi, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. R. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości udowej prawej, stłuczenia płuca prawego miernego stopnia, skręcenia kręgosłupa szyjnego z dyskretnym podwichnięciem kręgu C2, złamania żeber od VII do IX po stronie prawej, wielomiejscowego otarcia naskórka skóry twarzy i klatki piersiowej, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. S. M. doznał obrażeń ciała w postaci złamania II, III i IV kości śródstopia lewego, stłuczenia i skręcenia śródstopia prawego, stłuczenia ściany brzucha i okolicy lędźwiowej, ogólnych potłuczeń, przemijającego krwimocznu i otarć naskórka pachwin, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. J. K. doznała obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości udowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania kostki przyśrodkowej podudzia lewego, stłuczenia powłok brzucha i stłuczenia pęcherza moczowego, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

(dowód:

- protokoły z oględzin i sekcji zwłok wraz z opinią k.244-248,249-250,251;
- opinie biegłych lekarzy k.109-111,333-334)

W. K. posiadał prawo jazdy kategorii B. Nie był on uprzednio karany sędownie za przestępstwa ani wykroczenia drogowe.

(dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego W. K. k. 118-123,461;
- zapytanie o karalność k. 158)

Oskarżony W. K. w toku śledztwa przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż wraz z córką jechał samochodem z W. do J.. Opisał, że jadąc z prędkością dozwoloną 80-90 km/h wyprzedził jeden samochód po czym po zakończeniu manewru wyprzedzenia stracił panowanie nad samochodem i zjechał na przeciwległy pas jezdni zderzając się z innym samochodem. Zapewnił, że przed rozpoczęciem wyprzedzania upewnił się że żaden pojazd nie jedzie z przeciwka wskazując, że widział w oddali jedynie światła pojazdów. Dodał, że mógł źle ocenić odległość od samochodu jadącego z przeciwka, gdyż „tam mogło być zagłębienie”. Dodał, iż jest przekonany, że rozpoczął manewr wyprzedzania

w miejscu dozwolonym tj. że w tym miejscu nie było tzw. podwójnej linii ciągłej. Dodał, że nie wie, dlaczego kierowany przez niego samochód wpadł w poślizg.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zaprzeczył jednak by umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu tj. rozpoczął manewr wyprzedzania w miejscu obowiązującego zakazu. Zapewnił, że rozpoczął ten manewr w miejscu gdzie była jeszcze tzw. linia przerywana. W pozostałym zakresie potrzymał wyjaśnienia złożone w śledztwie.

Sąd zważył co następuje:

Sąd jako wiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonego W. K. w zakresie w jakim przyznał on, iż kierując samochodem marki R. (...) zderzył się pojazdem R. (...) prowadzonym przez R. M. (1) w wyniku czego zarówno kierujący tymi samochodami jak i wszyscy pasażerowie doznali obrażeń ciała, przy czym małoletnia N. M. w skutek tych obrażeń poniosła śmierć. Wyjaśnienia te korespondują bowiem z wiarygodnymi w tym zakresie zeznaniami wszystkich świadków przesłuchiwanym w sprawie a także dowodami z dokumentów w tym opiniami biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Oskarżony nie miał bowiem żadnych podstaw by podawać niekorzystne dla siebie okoliczności, gdyby nie miały one miejsce w rzeczywistości. Sąd nie znalazł także podstaw by podważyć wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, który zapewnił, że rozpoczął manewr wyprzedzania w miejscu w którym nie obowiązywał zakaz wyprzedzania (tj. gdzie nie było oznaczenia poziomego P- 3 tzw. linii ciągłej). Brak było bowiem jakiegokolwiek dowodu przeciwnego, który powodowałby uznanie tych wyjaśnień co do tej okoliczności za niewiarygodne. Wskazać należy, iż żaden ze świadków, w tym jadąca jako pasażerka pojazdu oskarżonego J. K., nie był w stanie dokładnie określić miejsca w którym oskarżony rozpoczął wykonywanie manewru wyprzedzania. Skoro nie można było precyzyjnie ustalić tegoż miejsca to oczywiste jest, iż nie można było także ustalić, czy w tym miejscu (tj. rozpoczęcia manewru wyprzedzania) obowiązywał zakaz wyprzedzania (tj. na jezdni było oznakowanie poziome P – 3 tzw. linia ciągła). Zeznanie J. K. Sąd ocenił w całości za wiarygodne. Świadek ta, mimo, że jest córką oskarżonego niewątpliwie nie dążyła do przedstawienia go w korzystnym świetle. Wskazywała wręcz szereg okoliczności m.in. fakt irytacji oskarżonego powolną (jego zdaniem) jazdą innych pojazdów poruszających się w tym samym kierunku, jego w jej ocenie brawurową jazdę itp. oraz inne opisane niżej, które były dla niego niekorzystne. Gdyby zatem świadek dostrzegła, iż jej ojciec rozpoczął manewr wyprzedzania w miejscu w którym istnieje zakaz wyprzedzania, w ocenie Sądu wskazała by tą okoliczność. Także biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – składając opinię uzupełniającą na rozprawie wycofał się z kategoriycznego ustalenia, iż oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania w miejscu obowiązywania zakazu – oznaczenia poziomego P – 3. Biegły przekonująco wyjaśnił, że pierwotnie przyjął takie założenie jako pewnik (pkt 1 wniosków opinii k.312 akt sprawy) gdyż na odcinku 95 metrów przed zderzeniem obu pojazdów – w kierunku J., a zatem w kierunku w którym poruszał się oskarżony na jezdni – było oznakowanie poziome P – 3 tzw. linia ciągła. Okoliczność ta nie wyklucza jednak sytuacji, iż oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania jeszcze zanim na jezdni pojawiło się oznakowanie poziome P – 3 a zatem na odcinku większym niż 95 metrów od miejsca zdarzenia pojazdów, co biegły przyznał na rozprawie zmieniając w tym zakresie swoją opinię pisemną. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważania rozumowania biegłego w tym zakresie. Z tych też względów, oceniając całość materiału dowodowego Sąd nie znalazł podstaw do podważania wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim ów zapewnił, że rozpoczął manewr wyprzedzania zanim na jezdni pojawiło się oznaczenie poziome P – 3. Tym samym Sąd wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu, iż ten umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu poprzez wykonanie manewru wyprzedzania wbrew zakazowi wynikającemu z oznaczenia poziomego drogi P – 3, gdyż żaden dowód nie wskazał na tą okoliczność zaś oskarżony temu zaprzeczał.

Sąd nie znalazł także żadnych powodów by podważyć wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim przyznał, że poruszał się z prędkością 80 – 90 km/h, nie przekraczając prędkości 90 km/h. W świetle tych wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych a także ujawnionymi zdjęciami (dokonanymi po zdarzeniu) zegarów samochodu kierowanego przez oskarżonego (k.315, fot.5) Sąd uznał, że oskarżony poruszał się z prędkością 90 km/h tj. taką jaka wynika z prędkości wskazanej na zegarach jego pojazdu. Oczywiście rację ma biegły, gdy wskazuje, iż prędkość ujawniona na zegarach – z uwagi na możliwość przesunięcia (w obu kierunkach) wskazówek tych zegarów może być obciążona błędem. Jednakże podkreślić należy, iż oba zegary

samochodu kierowanego przez oskarżonego tj. prędkościomierz i obrotomierz wskazywały zbieżne wartości tj. 90 km/h i około 3000 obrotów – taka wartość obrotów była typowa dla prędkości 90 km/h na najwyższym biegu. Skoro oba zegary pojazdu oskarżonego wskazywały zbieżne wartości, a prędkość ujawniona na tych zegarach była w granicach prędkości podanej nie tylko w wyjaśnieniach oskarżonego („jechałem maksymalnie 90 km/h” k. 120 akt sprawy) ale także wskazanej przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych Sąd ustalił, że właśnie z taką prędkością poruszał się oskarżony. Wprawdzie biegły stosując uśrednione wartości przyjął, że oskarżony poruszał się z prędkością 78 km/h (k. 313 akt sprawy) jednakże przyznał, że prędkość ta została ustalona o uśrednione parametry których błąd wynosi „co najmniej 10 % (k.597 akt sprawy) toteż opinia tego biegłego nie wyklucza ustalenia, że oskarżony poruszał się z prędkością 90 km/h.

Niewiarygodne były natomiast wyjaśnienia oskarżonego w których zapewnił, że rozpoczął manewr wyprzedzania tylko jednego samochodu po upewnieniu się, że z naprzeciwka nie ma żadnego pojazdu (k.120 akt sprawy). Wyjaśnienia te były bowiem nielogiczne oraz sprzeczne z zeznaniami świadków tj. J. K., G. N., B. L. oraz B. W. a także pośrednio P. W., T. W. oraz S. P. a także M. B.. Zarówno B. L. jak i będące pasażerkami jego pojazdu G. N. oraz B. W. jednoznacznie zeznali, że poruszali się w kolumnie samochodów zaś bezpośrednio przed ich pojazdem jechał także inny samochód – mający numer rejestracyjny wskazujący na fakt zarejestrowania go w okolicy P.. B. L. kategorycznie przy tym zeznał, że po zdarzeniu pojazd ten zatrzymał się przed jego samochodem. P. W. (poruszający się samochodem jadącym bezpośrednio za pojazdem kierowanym przez R. M. (1)) zeznał, że „jedno” auto „zdążyło przejechać przede mną zanim ja wjechałem na lewy pas” (k.65 akt sprawy) co potwierdziły także jadące wraz z nim T. W. i S. P. zaś M. B. zeznał, że jadąc z W. poruszał się w kolumnie aut po czym tuż po zdarzeniu zatrzymał się udzielając pomocy poszkodowanym dodając, że „bezpośrednio przed tym wypadkiem jakiś inny samochód mnie wyprzedzał. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy to był ten sam samochód, który brał udział w wypadku” (k.502 akt sprawy). Zeznania tych świadków były rzeczowe i wzajemnie ze sobą korespondowały. Wprawdzie zeznania te nie były tożsame co do treści jednakże rozbieżności w ich relacjach nie dotyczyły kwestii zasadniczych. Biorąc pod uwagę dynamikę zdarzenia drogowego a następnie niewątpliwy stres jaki niesie ze sobą udzielanie pomocy poszkodowanym w wyniku tego zdarzenia, logiczne jest uznanie, iż drobne nieścisłości w relacjach tych świadków nie podważają wiarygodności ich zeznań. Świadkowie ci byli bowiem obcy dla uczestników zdarzenia a przez to nie byli zainteresowani określonym rozstrzygnięciem w sprawie. Tym samym Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne. W świetle tych zeznań wyjaśnienia oskarżonego jakoby rozpoczął manewr wyprzedzania tylko jednego samochodu były kłamliwe. Niewątpliwie wyprzedzał on bowiem nie tylko samochód kierowany przez B. L. w którym jako pasażerowie jechali G. N. oraz B. W. – co wprost wynika z wiarygodnych zeznań tych świadków ale także niestabilny samochód zarejestrowany w okolicach P., gdyż świadkowie ci jednoznacznie zeznali, że pojazd ten także zatrzymał się po zdarzeniu, a biorąc pod uwagę, iż byli w stanie odczytać tablicę rejestracyjną tego samochodu (stąd wiedzieli, że jest zarejestrowany w okolicy P.) logiczne jest uznanie, iż pojazd ten jechał przed nimi w bliskiej odległości toteż także był wyprzedzany przez oskarżonego. Zważywszy, iż świadek M. B. zeznał, że jechał z kierunku w W. w kolumnie samochodów (nie wykluczając, że pojazd który go wcześniej wyprzedził należał do oskarżonego) zaś jak i P. W. (jadący za pojazdem R. M. (1)) zeznał, że widział, jak samochód oskarżonego przed zdarzeniem wyprzedzał „kolumnę samochodów” dodając, iż jeden z pojazdów jadących także w kierunku J. zdążył przejechać zanim on omijając samochody uczestniczące w zdarzeniu zjechał na lewy (tj. w kierunku J.) pas drogi (co wskazywało, iż pojazd ten poruszał się w tym samym kierunku co samochód oskarżonego) Sąd ocenił, że oskarżony wbrew swoim zapewnieniom nie wyprzedzał jednego pojazdu lecz kolumnę co najmniej dwóch samochodów.

Na potwierdzenie trafności tej oceny dodać należy, iż także małoletnia córka W. K. J. K. wprost zeznała, że oskarżony przed zderzeniem wyprzedził dwa samochody (k.498 akt sprawy). Jak już wyżej wskazano Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia wiarygodności jej zeznań. Podkreślić przy tym należy, iż w ocenie Sądu świadek ta podawała jedynie zapamiętane przez siebie okoliczności nie starając się ani przedstawić swojego ojca w korzystnym świetle ani w świetle niekorzystnym. Przykładowo wskazać należy, iż gdyby świadek ta dążyła do bezpodstawnego pomawiania oskarżonego o nieistniejące zachowania niewątpliwie potwierdziłaby, za aktem oskarżenia, że oskarżony naruszył zakaz wynikający oznaczenia poziomego P – 3 tzw. linia ciągła m.in. powodująca zakaz wyprzedzania. J. K.

szczerze zeznała zaś, iż nie wie czy w miejscu w którym ojciec rozpoczął manewr wyprzedzania obowiązywał zakaz wyprzedzania. Ta okoliczność utwierdziła Sąd w uznaniu jej zeznań za wiarygodne.

W świetle wiarygodnych zeznań świadków tj. J. K., G. N., B. L. oraz B. W. a także pośrednio P. W., T. W. oraz S. P. i M. B. Sąd ustalił, że oskarżony wyprzedzał kolumnę co najmniej dwóch samochodów toteż wyjaśnienia oskarżonego, który zapewnił, że wykonał manewr wyprzedzania tylko jednego samochodu były niewiarygodne.

Niewiarygodne były także wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim zapewnił, że przed rozpoczęciem manewru wyprzedzania upewnił się, że z naprzeciwka nie ma żadnego samochodu. Wyjaśnienia te były bowiem nielogiczne oraz sprzeczne z wnioskami opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych a także zeznaniami P. W. i J. K.. Po pierwsze wskazać należy, iż ukształtowanie terenu w miejscu zderzenia obu pojazdów było takie, iż na jezdni na odcinku 95 metrów (jadąc od W. w kierunku J.) znajdowało się oznaczenie poziome P – 3 tzw. linia ciągła zakazująca m.in. wyprzedzania samochodów (przekraczania osi jezdni) dla samochodów jadących w kierunku J.. Już ta okoliczność wskazywała, iż ukształtowanie drogi (niezależnie od warunków drogowych tj. pory roku, dnia, warunków atmosferycznych, natężenia ruchu itp.) uniemożliwiało bezpieczne wykonywanie manewru wyprzedzania na odcinku 95 metrów (przed miejscem) zderzenia pojazdów. Biegły wskazał, że dla bezpiecznego wykonania manewru wyprzedzania jednego samochodu poruszającego się z prędkością 58 km/h oskarżony (gdyby poruszał się z prędkością 78 km/h) potrzebowałby odcinka drogi o długości 187 metrów zaś gdyby poruszał się z większą prędkością potrzebowałby odcinka drogi nie krótszego niż 100 metrów. Skoro oskarżony wyprzedzał nie jeden pojazd lecz kolumnę co najmniej dwóch samochodów oczywiste było, że aby prawidłowo wykonać manewr wyprzedzania musiał mieć do dyspozycji dłuższy odcinek drogi niż 100 metrów. Biorąc zaś pod uwagę fakt, iż P. W., jadący wszak za samochodem pokrzywdzonego R. M. (1), widział manewr wyprzedzania dokonywany przez oskarżonego logicznym było uznanie, że oskarżony widział, że z przeciwka jedzie inny pojazd (choćby samochód kierowany przez P. W.). Już te okoliczności wskazywały, że wyjaśnienia oskarżonego jakoby upewnił się, że z naprzeciwka nie jedzie inny pojazd były niewiarygodne. Dodać nadto należy, że oskarżony sam przyznał, że ukształtowanie drogi w tamtym miejscu jest takie, że „tam mogło być zagłębienie” (k.120 akt sprawy) dlatego mógł nie dostrzec samochodu jadącego z naprzeciwka, bądź źle ocenić od niego odległość dodając, iż w oddali widział jedynie światła drogowe. Tym samym oskarżony sam przyznał, że widział w oddali światła innego samochodu. Wyjaśnienia te korespondowały z zeznaniami świadka J. K. która zeznała, że widziała nadjeżdżający z przeciwka samochód „który zniknął mi z pola widzenia, być może był tam jakiś zakręt, a gdy ponownie zobaczyłam ten samochód byliśmy na wprost niego” (k.497 akt sprawy). W świetle tych wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań jego córki zapewnienia W. K., jakoby rozpoczynając manewr wyprzedzania upewnił się, że z naprzeciwka nie ma żadnego samochodu były kłamliwe.

Sąd jako wiarygodne uznał zeznania świadków R. M. (1), K. M. oraz R. M. (2). Świadczy ci wskazali jedynie na okoliczności jakie zapamiętali przed zdarzeniem oraz te które nastąpiły po zdarzeniu, nie podając żadnych faktów, które mogłyby się przyczynić do ustalenia okoliczności zderzenia pojazdów. Zeznania tych pokrzywdzonych miały zaś istotne znaczenie dla ustalenia, w jaki sposób ich sytuacja rodzinna uległa zmianie w wyniku traumy związanej ze zdarzeniem i jego skutkami a także jakie następstwa, nie tylko zdrowotne ale także zawodowe dotknęły R. M. (1) oraz K. M.. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia wiarygodności ich zeznań.

Jako wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka M. Ł.. Również ów świadek relacjonował jedynie działania jakie podejmował w wyniku akcji ratowniczej wobec pokrzywdzonych.

Jako wiarygodną Sąd uznał opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Zarówno opinie pisemna jak i uzupełniająca ustna były rzeczowe oraz należycie uzasadniona. Biegły w toku opinii uzupełniającej w sposób logiczny wyjaśnił z jakiego powodu skorygował swoją opinię pisemną w zakresie katerycznego ustalenia, iż oskarżony rozpoczął manewr wyprzedzania w miejscu obowiązywania oznakowania poziomego P – 3 a także w oparciu o jakie parametry ustalił prędkość poruszania się oskarżonego na 78 km/h przyznając jednocześnie, iż takie ustalenie prędkości obarczone jest co najmniej 10 % błędem. Z tych też względów Sąd uznał, w oparciu o inne dowody wskazane uprzednio, iż prędkość ta wynosiła 90 km/h, co nie podważało jednak rzetelności opinii biegłego. W świetle tej opinii oczywiste było, iż pokrzywdzony R. M. (1) nie miał możliwości uniknięcia wypadku zaś do zderzenia obu

pojazdów doszło w wyniku nieprawidłowego wykonania przez oskarżonego manewru wyprzedzania (niezgodnie z zasadami określonymi w art. 24 ust 1 pkt 1 i ust 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym Dz. U. 2012.1137 j.t. z późn. zm.) oraz niedostosowanie prędkości do panujących warunków drogowych. Na potwierdzenie zasadności opinii biegłego co do poruszania się przez oskarżonego z prędkością niebezpieczną, nie dostosowaną od warunków drogowych w tym podjętych manewrów świadczy fakt, iż pojazd kierowany przez R. M. (1) także poruszał się prędkością 90 km/h która to prędkość pozwalała mu zapanować nad pojazdem i nie spowodowało, iż np. zjechał na inny pas drogi tak jak pojazd kierowany przez oskarżonego. Już ta okoliczność powodowała uznanie przez Sąd, iż trafnie biegły wskazał przyczynę zstąpienia – określoną w pkt 2 wniosków jego opinii (k.312 akt sprawy). Tym samym Sąd uznał wnioski pisemnej opinii biegłego (w zakresie pkt 1 wniosków z modyfikacją dokonaną w toku uzupełniającej opinii ustnej zaś w zakresie pkt 5 z podkreśleniem wskazanych w opinii uzupełniającej błędów w kategoriowym ustaleniu tych prędkości) za własne (k.312-313 akt sprawy).

Wiarygodne były także wnioski opinii biegłego patomorfologa wraz z sekcją zwłok małoletniej N. M. oraz opinii sądowo-lekarskich bowiem były one wydane przez biegłych mających wiadomości specjalne w dziedzinie medycyny a nadto były rzeczowe i należyte uzasadnione. Dodać należy, iż same strony nie podważały trafności wniosków tych opinii.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności dowody z dokumentów ujawnione na rozprawie, bowiem zostały sporządzone przez powołane do tego podmioty w granicach ich kompetencji a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności.

Oskarżony W. K. swoim zachowaniem z dnia 3 stycznia 2014 roku polegającym na tym, że nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w którym pasażerem była małoletnia J. K., jadąc w kierunku miejscowości J. wykonał manewr wyprzedzania innych poprzedzających go pojazdów niezgodnie z art. 24 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012.1137 j.t. z późn. zm.) gdyż podczas wykonywania tegoż manewru nie zachował należytej ostrożności, dokonując niewłaściwej oceny zmieniającej się sytuacji na drodze i nie dostosowując prędkości do panujących warunków drogowych, w wyniku czego podczas trzeciej fazy manewru wyprzedzania, na skutek niepodjęcia właściwych manewrów, utracił panowanie nad pojazdem, przejechał na lewy pas ruchu dla swojego kierunku jazdy, bezpośrednio przed nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochód osobowy R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez R. M. (1), w którym pasażerami byli K. M. oraz małoletni S. M. i N. M., zajeżdżając mu drogę i doprowadzając do zderzenia, w skutek czego:

- N. M. doznała obrażeń ciała w postaci rozległego urazu wielonarządowego, a zwłaszcza urazu głowy i kręgosłupa szyjnego z całkowitym rozerwaniem więzozrostu szczytowo-potylicznego i złamaniem trzonu kręgu C6 z całkowitym przerwaniem rdzenia kręgowego w tym miejscu, co skutkowało jej zgonem w dniu 4 stycznia 2014 roku,

- K. M. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia i perforacji jelita czczego, złamania żeber od I do VII po stronie prawej, złamania żeber od I do III i V po stronie lewej, złamania rękoności mostka, odmy opłucnowej prawostronnej, wysięku opłucnowego, stłuczenia krezki, stłuczenia wątroby, stłuczenia powłok brzucha, stłuczenia okolicy obojczyka lewego i stłuczenia obu podudzi, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

- R. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości udowej prawej, stłuczenia płuca prawego miernego stopnia, skręcenia kręgosłupa szyjnego z dyskretnym podwichnięciem kręgu C2, złamania żeber od VII do IX po stronie prawej, wielomiejscowego otarcia naskórka skóry twarzy i klatki piersiowej, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

- S. M. doznał obrażeń ciała w postaci złamania II, III i IV kości śródstopia lewego, stłuczenia i skręcenia śródstopia prawego, stłuczenia ściany brzucha i okolicy lędźwiowej, ogólnych potłuczeń, przemijającego krwimoczu i otarć naskórka pachwin, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

- J. K. doznała obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości udowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania kostki przyśrodkowej podudzia lewego, stłuczenia powłok brzucha i stłuczenia pęcherza moczowego, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

czym wyczerpał znamiona czynu z art. 177 § 1 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W. K. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie. Po pierwsze rozpoczął manewr wyprzedzania z naruszeniem art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012.1137 j.t. z późn. zm.). Stosownie bowiem do treści art. 24 ust 1 pkt 1 tej ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany przed wyprzedzaniem upewnić się w szczególności czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu. W świetle wyżej przedstawionych dowodów oskarżony wyprzedzając kolumnę co najmniej dwóch samochodów nie upewnił się nie tylko, czy ma odpowiednią widoczność oraz (przede wszystkim) miejsce do wykonania tego manewru bez utrudniania komukolwiek ruchu – w szczególności pojazdom jadącym z przeciwka. Jak wynika bowiem z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oskarżony do wyprzedzenia tylko jednego samochodu potrzebował co najmniej 100 metrów „miejsca” tj. wolnego pasa ruchu a widoczność na długości co najmniej 95 metrów (patrząc od strony W.) niewątpliwie nie była „odpowiednia” skoro przez taki odcinek drogi od miejsca zderzenia obu pojazdów znajdowało się oznakowanie poziome P – 3 tzw. linia ciągła dla jadących w kierunku J.. Pośrednio przyznał to sam oskarżony wskazując, że mógł nie zobaczyć pojazdu kierowanego przez R. M. (1), gdyż tam na drodze jest takie „wglębienie”. Nadto sam oskarżony przyznał, że widział, że naprzeciw niego jedzie inny pojazd tj. że widział światła drogowe, co koresponduje z zeznaniami jego córki J. K., która wprost zeznała, że widziała, że naprzeciw nich jedzie inny samochód, który „zniknął jej” z pola widzenia a pojawił się dopiero bezpośrednio przed zderzeniem. Po drugie oskarżony wykonując manewr wyprzedzania naruszył także art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012.1137 j.t. z późn. zm.). Stosownie bowiem do treści art. 24 ust 2 tej ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany przy wyprzedzaniu zachować szczególną ostrożność. Oskarżony takiej ostrożności nie zachował. Nie dostosował bowiem prędkości do panujących warunków drogowych – poruszając się z niebezpieczną prędkością dla tego manewru tj. 90 km/h, w wyniku czego podczas trzeciej fazy manewru wyprzedzania utracił panowanie nad pojazdem, przejechał na lewy pas ruchu dla swojego kierunku jazdy, bezpośrednio przed nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochód osobowy R. (...) zajeżdżając mu drogę i doprowadzając do zderzenia obu pojazdów. Oskarżony nie chciał zatem naruszyć zasad bezpieczeństwa w ruchu lecz uczynił to lekkomyślnie uznając, iż ma wystarczająco dużo „miejsca” oraz „odpowiednią widoczność” do wykonania manewru wyprzedzania przy czym w świetle wyżej wskazanych okoliczności ta lekkomyślność była rażąca. Sam przyznał bowiem, że rozpoczynając manewr wyprzedzania widział światła pojazdu jadącego z przeciwka i pomimo tego rozpoczął manewr wyprzedzania co najmniej dwóch samochodów w miejscu bardzo ograniczonej widoczności – gdyż kontynuował ów manewr w miejscu gdzie na długości 95 metrów jezdni oznaczona jest znakiem poziomym P – 3. Oczywiście jest przy tym, że żaden przepis ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012.1137 j.t. z późn. zm.) nie zabrania wykonania manewru wyprzedzania w sytuacji gdy kierowca nie jest pewien, że nie zakończy tego manewru w miejscu gdzie istnieje oznaczenie poziome P – 3 (wbrew stanowisku wyrażonemu przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w ustnej opinii uzupełniającej) jednakże istnienie takiego oznaczenia na długości bez mała 100 metrów jezdni jasno wskazuje, że zarządca drogi uznał, iż wykonanie takiego manewru w tym miejscu – niezależnie od warunków drogowych jest niebezpieczne z uwagi na brak widoczności do oceny czy jest wystarczająco dużo „miejsca” by bezpiecznie wykonać ów manewr bez utrudnienia dla innym uczestników ruchu. Na marginesie wskazać należy, iż to stanowisko biegłego nie podważa wiarygodności jego opinii. Biegły bowiem nie jest powołany do oceny naruszenia prawa lecz do pomocy w dokonaniu ustaleń faktycznych w sprawie.

Naruszając te zasady bezpieczeństwa w ruchu W. K. doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem kierowanym przez R. M. (1). Gdyby oskarżony zachował należytą ostrożność i nie rozpoczął manewru wyprzedzania bez upewnienia się, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu (który to manewr w tej sytuacji drogowej w ogóle nie powinien nastąpić) a przez to nie poruszałby

się z prędkością niebezpieczną nie utraciłby panowania nad kierowanym przez siebie pojazdem i nie zderzyłby się prawidłowo jadącym pojazdem kierowanym przez R. M. (1), który nie miał żadnej możliwości uniknięcia zderzenia.

Pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu a zderzeniem obu pojazdów w wyniku czego śmierć poniosła małaletnia N. M. a K. M. doznała ciężkich (w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) obrażeń ciała zaś małaletni S. M. i J. K. oraz R. M. (1) doznali średnich (w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.) obrażeń ciała zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Związek przyczynowy warunkujący odpowiedzialność karną powstaje tylko wtedy, gdy ma on charakter bezpośredni, a więc gdy działanie sprawcy jest - jeżeli nie wyłączną, to w każdym razie wystarczającą - przyczyną powstania określonego skutku przestępczego (tak wyrok SN z dnia 18.01.1982r., II KR 308/81, OSNKW 1982/4-5/20).

Skoro gdyby oskarżony nie naruszył wyżej opisanych zasad bezpieczeństwa w ruchu nie doszłoby do zderzenia obu pojazdów a pokrzywdzeni nie ponieśliby obrażeń ciała ani nie nastąpiłby zgon małaletniej N. M.. Tym samym uznać należy, że okoliczności te były wystarczającą przyczyną powstania określonego skutku przestępczego jakim było zderzenia obu pojazdów w następstwie czego pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała w tym obrażeń ciała skutkujących śmiercią małaletniej N. M..

Oskarżony jednym zachowaniem wyczerpał znamiona dwóch przepisów ustawy karnej (tj. art. 177 § 2 k.k. – na szkodę K. M. i N. M. oraz art. 177 § 1 k.k. na szkodę S. M., R. M. (1) i J. K.) co wynikało ze stopnia obrażeń doznanych przez tych pokrzywdzonych. Tym samym do kwalifikacji prawnej jego czynu konieczne było zastosowanie art. 11 § 2 k.k.

Oskarżony jest osobą pełnoletnią działającą w normalnej sytuacji motywacyjnej. Jest zatem osobą zdolną do zawinienia.

Na stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu z art. 177 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wpływają okoliczności jego popełnienia oraz następstwa tego czynu. W wyniku naruszania przez oskarżonego dwóch zasad bezpieczeństwa w ruchu spowodował on wypadek w następstwie którego obrażeń ciała doznało łącznie pięć osób w tym trzy osoby doznały średnich obrażeń ciała (w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.) jedna ciężkich obrażeń ciała (w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) a jedna ponosiła śmierć. Sąd nie pominął, że przepis art. 177 § 2 k.k. jako znamiona tego przestępstwa wskazuje alternatywnie albo ciężkie uszkodzenie ciała albo śmierć. Fakt wystąpienia obu następstw zarówno ciężkich obrażeń ciała jak i najpoważniejszego następstwa w postaci śmierci N. M. musiał znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze kary w tym środkach karnych. Na stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego wpłynęła także okoliczność, że stopień naruszenia przez niego reguł ostrożności – tj. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym choć był bardzo duży. Sąd nie przeoczył jednak, że dotyczył on tylko dwóch zasad – niedostosowania prędkości do warunków na drodze oraz przede wszystkim wykonania manewru wyprzedzania w warunkach drogowych uniemożliwiających jego bezpieczne wykonanie zaś naruszenie tych zasad było nieumyślne. Te okoliczności powodowały przyjęcie, iż stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego był bardzo wysoki. Sąd nie pominął także, iż pokrzywdzeni w żaden sposób nie przyczynili się do zdarzenia. Ustalono bowiem, iż R. M. (1) nie miał możliwości uniknięcia zderzenia zaś J. K. była pasażerką pojazdu swojego ojca toteż miała prawo czuć się bezpiecznie.

Sąd nie znalazł szczególnych okoliczności obciążających oskarżonego. Jako szczególną okoliczność łagodzącą Sąd uznał fakt, że oskarżony wyraził skruchę. Dodać należy, że zasadą obowiązującą w społeczeństwie jest niewchodzenie w konflikt z prawem obywatela zaś wyjątkiem od zasady popełnianie przez niego przestępstw. Tym samym fakt uprzedniej niekaralności oskarżonego nie mógł być uznany za szczególną okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary.

W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu za przypisany mu czyn – na podstawie z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – kara 2 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do jego winy i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Kara ta, zważywszy na ustawowy jej wymiar wynoszący od 6 miesięcy pozbawienia wolności do 8 lat pozbawienia wolności, jest karą w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. W ocenie Sądu kara ta spełni zakładane wobec oskarżonego cele kary w zakresie prewencji szczególnej uzmysławiając mu naganność jego postępowania. Kara ta spełni także swoje cele w zakresie prewencji ogólnej wskazując, że przestępstwo nie pozostaje bez odpowiedniej odpłaty karnoprawnej

oraz umyślnie skutki wynikłe z popełniania przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Dodać należy, iż z uwagi na nieumyślne (choć rażące) naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym pomimo powstania tak tragicznych następstw jego czynu dla wszystkich pokrzywdzonych, Sąd uznał, że kara w wyższym wymiarze, choć być może spełniająca funkcje odstrasżające dla innych kierujących przed naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu byłaby dla samego oskarżonego nadmierną dolegliwością, przekraczającą potrzebę osiągnięcia wobec niego celów prewencji indywidualnej.

Z uwagi na fakt, że w czasie przypisanego mu czynu oskarżony rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym czego następstwem była m.in. śmierć małoletniej N. M. oraz doznanie obrażeń ciała (w tym ciężkich w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) czterech innych osób pokrzywdzonych Sąd uznał za konieczne, na podstawie art. 42 § 1 k.k. , orzec wobec W. K. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. W ocenie Sądu okres pięciu lat, na jaki ten środek karny został orzeczony wobec oskarżonego, jest współmierny do jego stopnia zawinienia oraz społecznej szkodliwości jego czynu. W ocenie Sądu ten okres jest bowiem niezbędny, gdyż oskarżony okazał rażące lekceważenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w czasie popełniania przypisanego mu przestępstwa, czym wykazał, że prowadzenie przez niego pojazdów zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Okoliczność, iż uprzednio oskarżony nie był karany za wykroczenia drogowe nie zmieniło tego stanowiska Sądu.

Mając na względzie fakt, iż najbliższymi członkami rodziny N. M. byli jej rodzice R. i K. M. oraz jej brat S. M., którzy przeżyli tramę w związku z jej zgonem Sąd uznał za zasadne zasądzenie od oskarżonego na ich rzecz zadośćuczynień za doznana krzywdę – na podstawie art. 46 §1 k.k. Ustalając wysokość tych środków karnych na kwotę po 15 000 złotych Sąd z jednej strony miał na względzie cierpienia psychiczne jakie ponieśli rodzice i brat w związku ze śmiercią swojego dziecka bądź siostry zaś z drugiej strony nie tracił z pola widzenia charakteru tegoż środka karnego. Wymierzając ten środek karny w wyższej (żądaney przez oskarżyciela posiłkowego) bądź niższej (sugerowanej przez oskarżonego) wysokości stracił by on swój charakter karny. Środek ten winien być bowiem odpowiedni do winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu a także spełnić swoje role w zakresie oddziaływania na oskarżonego oraz kształtowania prawidłowych postaw społecznych. Tym samym z jednej strony nie mógł być on symboliczny a z drugiej strony nadmierny – choć Sąd podziela zapatrywania pokrzywdzonych, że żadna kwota nie zrekompensuje im utraty dziecka. Mając na względzie te przesłanki, jako odpowiednią wysokość zadośćuczynień za doznana krzywdę Sąd uznał zatem kwoty po 15 000 złotych.

Mając na względzie fakt, iż w wyniku zachowania oskarżonego pokrzywdzeni R. M. (1), S. M. oraz J. K. doznali średnich (w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.) obrażeń ciała zaś K. M. ciężkich (w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) obrażeń ciała Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu na ich rzecz nawiązek – na podstawie art. 46 § 1 k.k. Ustalając wysokość tych środków karnych Sąd miał na względzie z jednej strony rozmiar doznanych przez nich obrażeń ciała zaś z drugiej strony następstwa związane z tymi obrażeniami wpływającymi także na możliwości zarobkowe pokrzywdzonych. Z tych też względów Sąd zróżnicował wysokość tych nawiązek tak aby zachować wewnętrzną sprawiedliwość wyroku orzekając nawiązki: w kwocie 10 000 zł. płatnej na rzecz pokrzywdzonego S. M., w kwotach po 15 000 zł. płatnych na rzecz pokrzywdzonych K. M. i J. K. oraz w kwocie 20 000 zł. płatnej na rzecz pokrzywdzonego R. M. (1), który w wyniku doznanych obrażeń aktualnie stracił możliwości zarobkowania w dotychczasowym miejscu pracy.

Na poczet wymierzonego oskarżonemu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym Sąd zaliczył W. K. okres zatrzymania jego prawa jazdy od dnia 3 stycznia 2014 r. do dnia wyroku tj. do dnia do dnia 10 lutego 2015 r. bowiem był do tego zobowiązany dyspozycją art. 63 § 2 k.k.

Sąd uznał, iż dla osiągnięcia zakładanych celów kary nie jest konieczna izolacja oskarżonego od społeczeństwa. Oskarżony nie był bowiem uprzednio karany sędownie, toteż jego dotychczasowy sposób życia pozwala uznać, iż istnieje wobec niego pozytywna prognoza kryminologiczna wskazująca, iż pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kar pozbawienia wolności spełni ona wobec niego swoje cele a przede wszystkim spowoduje, iż nie popełni on w przyszłości przestępstwa (art. 69 § 1 i 2 k.k.). Dla weryfikacji przyjętej prognozy kryminologicznej konieczny był maksymalny tj. pięcioletni okres próby – toteż taki na podstawie art. 70 § 1 pkt 1 k.k. został ustalony.

Wobec warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności Sąd na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego W. K. karę 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych każda. Sąd uznał, iż wymierzenie kary grzywny jest niezbędne dla osiągnięcia zakładanych wobec oskarżonego celów kary. W świetle zeznań J. K., która opisywała, że oskarżony miał pretensje do jej matki, że ta chce leczyć i rehabilitować córkę także poza służbą zdrowia finansowaną z budżetu państwa, Sąd doszedł do przekonania, że wymiar finansowy jest dla W. K. istotny toteż kara grzywny (zwłaszcza w tej wysokości) jest niezbędna by zrozumiał on naganność przypisanego mu zachowania a tym samym by wymierzona mu kara spełniła wobec niego swoje cele.

W związku z ustanowieniem przez pokrzywdzonych pełnomocnika z wyboru, Sąd zasądził od oskarżonego na ich rzecz poniesione przez nich na ten cel wydatki – na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. Z tych też względów Sąd zasądził od oskarżonego W. K. na rzecz pokrzywdzonych R. M. (1), S. M. i K. M. kwoty po 1140 zł. zaś na rzecz pokrzywdzonej J. K. kwotę 720 zł.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd zwrócił oskarżonemu W. K. dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz 318/14 zaś pokrzywdzonemu R. M. (1) dowód rzeczowy opisany w wykazie Drz 317/14, bowiem oba pojazdy stały się zbędne dla procesu. Z tych samych powodów Sąd zwrócił (...) Szpitalowi (...) we W. dowód rzeczowy opisany w wykazie 316/14 zaś Wojewódzkiemu Centrum (...) w J. dowód rzeczowy opisany w wykazie 315/14 tj. przesłaną przez te placówki medyczne dokumentacje medyczne.

Zasadą procesu karnego jest ponoszenie przez oskarżonych kosztów sądowych zaś wyjątkiem od zasady zwolnienie od tych kosztów. Oskarżony posiada możliwości zarobkowej toteż Sąd nie znalazł żadnych podstaw do odstąpienia od tej zasady. Tym samym na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w tym na podstawie 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu 550 złotych opłaty.